WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 539. Kraków, środa 27 listopada 1907 r. ROK XV.

Amnestja wojskowa.

Wiedeń, dn. 26 listopada.

„Wiener Ztg. ogłasza następujące najwyższe zarządzenia odnoszące się do należących do armii i marynarki wojennej i identyczne odnośnie do obrony krajowej.

1) Wszystkim, którzy z powodu nie usłuchania wojskowego powołania lub pierwszej dezercyi są uwięzieni, od dn. 2 grudnia 1907 r. darowuje się resztę kary.

2) Wszystkim, którzy z powodu wymienionych karygodnych czynów znajdują się w śledztwie, są karnie ścigani, lub ma być zarządzone co do nich karne ściganie albo dyscyplinarne ukaranie, wstrzymuje się dalsze śledztwo i karę.

3) Wszystkim, którzy za zbrodnię dezercyi zostali skazani na przedłużenie obowiązków służbowych, darowuje się od 2 grudnia przedłużenie ogólnego obowiązku służby.

4) Wstrzymanie śledztwa i kary nie ma jednak zastosowania do tych, którzy się dopuścili zbrodni lub przekroczenia z § 6 ust. z 28 czerwca r. 1890, względnie z art. XXI. z r. 1890, lub z § 4 ustawy dla Bośni i Hercogowiny z r. 1904.

5) Ci, którzy w czasie wyznaczonym do wnoszenia próśb o wciągnięcie do tej amnestyi, zostali ustawowo jako dezerterzy wykluczeni ze stanu, mają być uważani jako pozbawieni ewentualnie piastowanej szarży.

6) Osobom, wyliczonym pod 1) i 2), ma się „intercalare" dezercyjne wliczyć jako czas służby. Opuszczona służba czynna i 8-tygodniowe ćwiczenia mają być odrobione w terminie ogólnego czasu służby.

7) Przy zbiegu uwzględnionych w amnestyi deliktów z innymi karygodnymi czynami o ile jeszcze nie nastąpiło zasądzenie — amnestya co do pierwszych deliktów ma zastosowanie, a co do innych karygodnych czynów osoby te będą pociągnięte do odpowiedzialności. Natomiast od amnestyi są te osoby wykluczone. które przy wspomnianym zbiegu już zostały zasądzone. Co do tych osób, odnośnie do służby czynnej i pierwszej dezercyi, mogą — przy godnych uwzględnienia okoliczności — być postawione specjalne wnioski co do ułaskawienia.

„Wiener Ztg" ogłasza dalsze najwyższe zarządzenie, według którego wszystkim, którzy zostali za ucieczkę przed stawieniem się w czasie do 2 grudnia r. 1907 zasądzeni, lub w tym czasie znajdowali się w śledztwie, albo z powodu tej ucieczki mają przedłużony obowiązek służby, o ile kary jeszcze nie odbyli — ma być kara i ewentualnie przedłużony obowiązek służby darowany, względnie dalsze śledztwo wstrzymane.

Osobom ściganym za ucieczkę przed stawieniem się do 2 grudnia r. 1907, lub tym, które mają być ścigane, dalsze śledztwo, kara i ewentualne przedłużenie służby w tym wypadku będą darowane, jeżeli poddadzą się obowiązkowi stawienia i jeżeli w tym celu zgłoszą się osobiście najdalej do 2 grudnia r. 1909 u politycznej władzy powiatowej swej gminy.

Emigranci uznani za zdolnych do służby podlegają normalnemu obowiązkowi służby. Ci, którzy powrócili, lub uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej po upływie III klasy wieku, są obowiązani do służby aż do dnia 31 grudnia tego roku, w którym kończą 33 rok życia.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 26 listopada.

— **Komitet dla spraw Muzeum Narodowego** odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, a następnie pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra Szarskiego. Przed porządkiem dziennym prezydent zawiadomił Komitet, że w tym tygodniu nastąpi we Lwowie podpisanie aktu darowizny zbiorów p. Heleny Budzynowskiej na rzecz Muzeum Narodowego. Ostateczne załatwienie tej sprawy musiało uledz zwłoce, z powodu potrzebnego spisania obszernego inwentarza obejmującego pięć tomów.

Komitet przy tej sposobności uchwalił wyrazić od siebie p. Budzynowskiej słowa serdecznego podziękowania za ten dar wspaniały.

Następnie komitet zatwierdził przedłożony sobie przez starszego rewidenta p. Krzyżanowskiego preliminarz budżetu Muzeum Narodowego, Muzeum im. hr. Czapskich i Domu Matejki na rok 1908. Dalej poruszono myśl urządzenia w roku 1908, obchodu, z powodu 25 letniego istnienia Muzeum Narodowego. W sprawie tej odbędzie się osobne posiedzenie w styczniu.

W końcu przyjął Komitet na wniosek dyrekcji kolekcję obrazów (oryginalnych i kopij) ofiarowaną przez panią Cukrowiczową.

— **Resursa urzędnicza** urządza w niedzielę dn. 1 grudnia rb. Wieczór listopadowy, który obejmie słowo wstępne, deklamacje, oraz śpiew i popis na wiolonczeli. W śpiewie przyjęli udział p. Filipkówna oraz pp.: Zathey, Issakowicz i Rząca. Na wiolonczeli grać będzie p. Pankowski. Szczegóły programu podane zostaną po jego ustaleniu.

— STREJK rzeźników żydowskich trwa dotąd wskutek czego ludność żydowska zaopatruje się obficie w drób. „Naprzód" gorąco broni strejkujących stając tym razem na gruncie czysto wyznaniowym, ale naturalnie żydowskim. Organ socyalistyczny, który tak gwałtownie uderza na chrześcjańskich rękodzielników, gdy ci chcą obronić swą organizacyę, staje się nagle rzecznikiem wyznaniowych interesów, gdy chodzi o żydów...

— **Z Towarzystwa muzycznego.** W piątek dnia 6 grudnia wystąpi z koncertem kwartet brukselski i wykona utwory: Mozarta, Beethovena i Czajkowskiego. Jest to zespół artystyczny, o który Towarzystwo muzyczne starało się już od dłuższego czasu; rokowania rozbijały się jednak o brak czasu ze strony artystów, którzy mając zobowiązania całego szeregu koncertów nie mogli przybyć do Krakowa.

Wykonanie odłożonego „Requiem" Verdie'go nastąpi za dni kilkanaście.

— **W sprawie Sejmowej reformy wyborczej.** Namiestnik hr. Andrzej Potocki i Marszałek hr. Stanisław Badeni, pojechali do Wiednia aby wziąść udział w ostatecznych naradach. Marszałek zatrzymał się przez jeden dzień w Krakowie dla obejrzenia prac restauracyjnych na Zamku krakowskim.

JE. Marszałek konferował z kierownikiem restauracji architektem p. Zygm. Hendlem i konserwatorem dr. St. Tomkowiczem, omawiając dalszy program robót.

Prezydent miasta dr. Leo, wyjechał również do Wiednia, w sprawie reformy wyborczej.

— **Święty Mikołaj.** z Koła akademickiego Towarzystwa szkoły ludowej odwiedzać będzie grzeczne dzieci i rozdawać piękne podarunki w dniach 5 i 6 grudnia wieczorem. Rodzice, którzy pragną dzieciom zrobić przyjemność a zarazem poprzeć cele oświatowe zechcą nadsyłać zgłoszenia listownie lub zawiadamiać Koło (Dom akademicki I p. ul. Jabłonowskich) codziennie między godziną 1-2 w południe.

— **Przeciw p. Daszyńskiemu.** Ostatnia „Gwiazda Cieszyńska" przyniosła gorąco napisaną odezwę, popierającą kandydaturę na posła z okręgu frysztacko-bogumińskiego na Śląsku p. Henryka Bury, robotnika i sekretarza „Chrześcijańskiej organizacji" w Karwinie. Jak wiadomo dotychczasowy poseł do parlamentu z tego okręgu Tadeusz Reger złożył mandat, aby umożliwić tam wybór p. Daszyńskiego. O kandydacie p. Burze pisze „Gwizda" w odezwie: „Znany on już jest daleko i szeroko jako niezmordowany pracownik wśród ludu, aby go zorganizować i bronić przed wyzyskiwaczami i przed zepsuciem, szerzonem przez socjalistów, którzy coraz to zuchwalej występują przeciwko temu, co nam jest drogie i wszystkim zamyślają narzucić swoją wolę. — Kandydat Bura jest szczerym i uczciwym obrońcą ludu pracującego — on mandatu przez was mu powierzonego nie sprzeda, ale piastować go będzie godnie i z korzyścią dla ludu. Dlatego wszyscy jak jeden mąż stancie przy tym waszym kandydacie, waszym współziomku Henryku Burze i agitujcie za nim gorliwie. Dosyć już zuchwalstwa, obłudy, szyderstwa, kłamstwa i zepsucia socjalistycznego! Okręg frysztacko-boguimński nie jest zepsutym, aby go miał zastępować w Wiedniu socjalista! Dlatego zbierzmy wszystkie siły abyśmy naszego kandydata przeprowadzili. Pamiętajcie wyborcy, że cała Austyja patrzy na Śląsk kogo on wyszle do parlamentu. Nie okryjmy się hańbą, lecz głosujmy jednomyślnie jako rozsądni ludzie, pisząc na kartce wyborczej: Henryk Bury robotnik w Karwinie. Rozważajcie i sądźcie rozumnie, a przyjdziecie do przekonania, że kandydat nasz musi zwyciężyć. Jego zwycięstwo będzie zwycięstwem ludu poczciwego nad szerzycielami zepsucia i fałszywej oświaty!

— **Amatorki drobiu.** Dziś w poł. policja aresztowała na targu drobiu 17-letnią Antoninę Kleiner i jej matkę Annę Grünstein, żonę żydowskiego masarza. Aresztowanie spowodował Leonard Waniek, kapelista 100 pp. który zauważył, jak panna Antosia zręcznie peleryną nakryła na targu gęś, zabrała ją potem pod pachę i zaniosła w ulicę św. Jana pod liczbę 1,

gdzie na nią czekała matka. Po tej operacji powróciła na targ i wykonała ten sam manewr po raz drugi. Wówczas p. Waniek wskazał ją policji i spowodował jej prz. aresztowanie. Od Klemerowej i od jej matki odebrano 3 gęsi 1 kaczkę i 3 kury, które razem z obu żydówkami ulokowano pod telegrafem.

PROGNOZA: Pochmurno, mierne wiatry, chłodno, prawdopodobne podwyższenie ciepłoty.

Z RADY PAŃSTWA.

WIEDEŃ. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 10 min. 25. W chwili wejścia ministrów na salę odezwały się oklaski z ław Koła polskiego. Pos. Juro woła: recz z Abrahamowiczem! (Wielka wrzawa.) Poseł Malik: Precz! (Ponowne oklaski na ławach polskich).

Prezydent ministrów Beck: Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić JE. ministra Abrahamowicza (oklaski na ławach polskich; wielka wrzawa).

Poseł Breiter pokazuje plakat, na którym jest coś wyrysowane.

Prezydent Weisskirchner: Proszę pana kolegi usunąć ten plakat.

Poseł Brejter: Precz z Abrahamowiczem (Wrzawa).

Prezydent wzywa gospodarzy Izby, aby zabrali plakat, a p. Breitera przywołuje do porządku (wrzawa), poczem udziela głosu p. Romańczukowi nad protokołem z ostatniego posiedzenia. (Ogromna wrzawa: okrzyki ze strony p. Iro. Prezydent wzywa p. Iro do porządku.

Poseł Romańczuk oświadcza, że cały sposób zachowania się rządu przy nominacyi oraz sposób zawiadomienia Izby o nominacyi Abrahamowicza, musi potępić.

Poseł Iro pokazuje jakiś rysunek i krzyczy: Nie potrzebujemy ministra dla Galicyi.

Poseł Romańczuk, gdy się uciszyło, składa im. klubu ruskiego następujące oświadczenie: Przedewszystkiem musimy się zastrzedz przeciw zaskoczeniu Izby, co się zaś tyczy samej nominacyi, to o ile p. Abrahamowicz ma być ministrem dla Galicyi nie uznajemy go. (Oklaski u Rusinów). Najpierw dlatego, ponieważ my instytucji ministra dla Galicji wogóle nie uznajemy. (Oklaski u Rusinów) i jako jeden z czterech największych narodów w państwie domagamy się własnego przedstawiciela w Radzie korony (oklaski u Rusinów), skoro trzy inne narodowości mają takiego przedstawiciela, a powtóre nie uznajemy go, bo Abrahamowiczowi brak najgłówniejszych warunków na ministra dla Galicyi tj. równego uwzględniania interesów Rusinów i Polaków. Tego w dotychczasowej działalności politycznej Abrahamowicza dopatrzeć się nie można. Z tych powodów zastrzegamy się przedewszystkiem przeciwko temu, aby Abrahamowicz w Radzie korony uchodzić miał za męża zaufania całej Galicyi.

Poseł Stand oświadcza, że na nominacyę tę klub żydowski się nie zgadza (!!). Klub żydowski musi zaprotestować (!!) przeciwko nominacyi owej z całą stanowczością i oświadczyć, że Abrahamowicza będzie uwaażł za ministra Koła polskiego a nie za ministra dla Galicyi (żydowsko-ruski sojusz!)

Poseł Malik oświadcza, że wszechniemcy uważają to za niesłychaną prowokacyę parlamentu, że właśnie w rocznicę scen z r. 1897 odważono się przedstawić tu jako ministra „człowieka gwałtu", który te sceny wywołał.

W tym samym duchu przemawiał radykalista Michl.

Poseł ks. Dawydiak, oświadcza, że klub Staroruski popiera zastrzeżenia klubu ruskiego. (Wrzawa; prezydent dzwoni i prosi o spokój).

Poseł dr. Diamand oświadcza, że Izba prawomocną uchwałą zamanifestowała zdanie większości o rządzie. W każdym kraju parlamentarnym rząd zwykł wyciągać z tego konsekwencye. We Francyi wystarczy przyjęcie porządku dziennego sprzeciwiającego się woli rządu, aby ten znikł z widowni. Izba w ustaleniu porządku dziennego oświadczyła się przeciw rządowi br. Becka i rządowi Gessmana I!) Rząd z tego konsekwencyi nie wyciągnął. Z tego powodu przyszło do scen, które faktycznie nie są wyrazem parlamentarnym opinii Izby. Jeżeli większość Izby tego sobie życzy, to w kilku dniach będzie sposobność o tym przedmiocie obszernie pomówić i z pewnością skorzysta się ze sposobności, aby się oświadczyć przeciw rządowi Becka, rządowi Gessmana i rządowi Abrahamowicza. Mowca zwraca się do tych, którzy pragną aby zwyczaje parlamentarne były szanowane i wzywa ich, aby nie stawiali żadnych trudności powziętej już uchwale i dali wyraz poszanowania dla uchwały Izby przeprowadzając dyskusyę nad tym przedmiotem. (Oklaski na ławach socyalnych-demokratów — i wołania: Abzug Abrahamowicz!)

Prezes konstatuje, że żaden z mowców nie uczynił zarzutu przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia, pozostaje on więc w mocy. Wśród ogólnej wrzawy przystąpiono do odczytania interpelacyi i wniosków. Odczytano między innemi: Wniosek pos. Eugeniusza Lewickiego w sprawie zniesienia należytości za doręczanie pism sądowych w sprawach spornych, pos. Gall w sprawie utworzenia państwowej szkoły realnej w Tarnopolu. Interpelacye wnieśli: pos. Stachura do ministra spraw wewnętrznych w sprawie przeniesienia koncepisty Zielińskiego ze Starostwa w Starym Samborze, Stachura do ministra spraw wewnętrznych w sprawie uwięzienia pisarza gminnego przez starostę w Drohobyczu, Gabel do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej w sprawie pomijania żydowskich słuchaczy medycyny przy nadawaniu stypendyów i posad lekarzy wojskowych.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie drożyzny.

Przemawia mowca jeneralny pro Moraczewski.

Pos. Moraczewski, wśród oklasków socyalnych-demokratów, przyłączył się do protestu przeciw nominacyi p. Abrahamowicza. Przechodząc do omówienia innego wniosku zwrócił się przeciw ministrowi rolnictwa, który zdaniem jego nie przemówił, jako austryacki minister rolnictwa, lecz jako wielki właściciel alpejski. Galicya najbardziej cierpi z powodu panującej drożyzny, gdyż zawsze ponosi koszta gospodarczych walk w krajach zachodnich. Mowca polemizował z wywodami pos. Bataglii i ze stanowiskiem Koła polskiego, zajęciem którego Koło dopuściło się zdrady wobec całego kraju.

Pos. Moraczewski podnosił w dalszym ciągu, że nie tylko ludność wielkich miast w Galicyi lecz także dwie trzecie galicyjskiego włościaństwa, czego dowodem oświadczenia Rusinów i polskich ludowców, jest interesowaną w zniesieniu cen zboża. Mowca przedstawił nędzę pojedynczych warstw ludności w Galicyi zwłaszcza włościaństwa, któremu brak gruntów. Apelował do min. skarbu, aby poprawił dolę robotników salinarnych i w fabrykach tytoniu. W końcu prosił mowca o przyjęcie nagłości.

Zabrał głos wnioskodawca Schrammel dla wywodu końcowego.

Posiedzenie trwa dalej.

WIEDEŃ. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi gospodarczej przydzielono do referatu dr. Dulęby wniosek pos. Stranskyego (wolny wszech-Niemiec) w sprawie wydania ustawy o mianowaniu inspektorów handlowych.

Pos. Licht referował o wniosku swoim w sprawie wydzielenia spraw górniczych z działu ministerstwa rolnictwa i postawił wniosek: Uprasza się rząd, aby dał jak najprędzej w komisyi wyczerpujące wyjaśnienia o zamiarach w sprawie utworzenia ministerstwa dla robót publicznych, czy też ministerstwa pracy, jakoteż co do zamiarów dotyczących sekcyi górniczej ministerstwa rolnictwa.

Wniosek ten po krótkiej dyskusyi przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek.

Telegramy.

WALKA O UNIWERSYTETY.

WIEDEŃ, Na wczorajszem zgromadzeniu przeszło 300 profesorów i docentów świeckich wydziałów uniwersytetu wiedeńskiego, przyjęto jednogłośnie rezolucję w której z całą stanowczością odparto ciężkie zarzuty, jakie w ostatnim czasie z okazji zjazdu austrjackiego katolików uczyniono uniwersytetom oraz podniesiono, że profesorwie uniwersytetu zdecydowani są zwalczyć wszelkie usiłowania uczynienia uniwersytetu zależnym od jakiegokolwiek wyznania lub stronnictwa politycznego. Profesorowie spodziewają się, że także i państwo we własnym interesie nie ustąpi przed zapowiedzianym pochodem zdobywczym jednego ze stronnictw przeciw uniwersytetom.

OFICEROWIE MARYNARKI ROSYJSKIEJ PRZED SĄDEM.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Przed trybunałem marynarki rozpoczął się proces przeciw kont-admirałowi Miłowowi i innym oficerom z powodu wypadku okrętu „Standard" w dniu 11 września b. r.

KATASTROFA KOLEJOWA.

TARAGONA. Podczas wypadku znajdowało się w pociągu 70 — 90 pasażerów. Tylko 2 wyszło zupełnie bez szwanku. Dwadzieścia osób zginęło. Cały pociąg z wyjątkiem wozu towarowego wpadł do rzeki.

FRANCUZI w MAROKKO.

PARYŻ. Dzienniki donoszą z Oranu, że walki między Francuzami a szczepami górskiemi Benisuassen są groźniejsze niż walki nad granicą algiersko-marokkańską.

ODZNACZENIE bar. AEHRENTHALA.

KONSTANTYNOPOL. Według oficjalnego doniesienia sułtan nadał austrjack. ministrowi spraw zagranicznych bar. Aehrenthalowi wielką wstęgę orderu Osmanję z brylantami.

Ze świata.

Nowe dolary amerykańskie. Wielkie wrażenie wywołało w Stanach Zjednoczonych opuszczenie na nowo wybitych dolarach napisu: „In God we trust" (Ufamy Bogu). Krok ten władz amerykańskich przypomniał rozporządzenie rządu francuskiego, usuwające ze złotych monet francuskich napis: „Dieu protège la France" (Boże, opiekuj się Francją). Zarzucono więc rządowi amerykańskiemu bezreligijność. Przeciwko temu zarzutowi wystąpił energicznie prezydent Roosevelt, oświadczając, że stało się wręcz przeciwnie, o ile bowiem napis powyższy jest na miejscu w szkołach, sądach, szpitalach i t. d., o tyle nie licuje z pieniądzem, używanym, nieraz do celów brudnych, niemoralnych.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.